

MACIEJ URBANOWSKI

OBRAZ PRL W PIĘCIOKSIĘGU JANUSZA KRASIŃSKIEGO

1.

Polska Ludowa to wciąż ważny temat w literaturze polskiej. O Polsce lat 1945-1989 powstają ciągle nowe utwory, piszą je też autorzy coraz młodszych generacji. Narastająca ilościowo, ale też gatunkowo produkcja literacka na temat PRL oneśmiela potencjalnego badacza tego zagadnienia, zwłaszcza gdyby chciał on formułować na tej podstawie jakieś uogólniające wnioski. Nie oznacza to oczywiście, iż takie próby nie były podejmowane. Czynił to na przykład Przemysław Czaplinski w artykule o *Końcach historii* w najnowszej literaturze polskiej¹. Pisząc o kłopotach, jakie mieli z PRL nasi autorzy, stawiał tezę, iż ich źródłem jest m.in. to, że pisanie na temat Polski okresu komunizmu oznaczało po roku 1989 wejście pomiędzy dwie grupy stereotypów: „konfliktujących” („prawicowych”, „opozycyjnych”) i „pojednawczych” („lewicowych”). Od niech uciekały „nostalgiczne” wizje PRL, których konsekwencją bywała specyficzna „prywatyzacja”, a czasem też „ufajnienie” tego okresu. Wzięte razem, omawiane przez Czaplinskiego tendencje miały prowadzić do zróżnicowanego wizerunku PRL, co autor określał za pomocą frazy „bywało różnie”².

Prof. dr hab. MACIEJ URBANOWSKI – kierownik Katedry Krytyki Współczesnej na Wydziale Polonistyki UJ; e-mail: maciej.urbanowski@uj.edu.pl

¹ P. CZAPLIŃSKI, *Końce historii*, [w:] *Teraźniejszość i pamięć przeszłości: rozumienie historii w literaturze polskiej XX i XXI wieku*, red. H. Gosk, A. Zieniewicz, wstęp H. Gosk, Warszawa 2006, s. 177-187.

² Tamże, s. 177.

Także i ja próbowałem wiele lat temu dokonać bilansu literackich obrazów PRL w literaturze polskiej po 1989 roku³. Stawiałem tam m.in. tezę o atrakcyjności ukształtowanych jeszcze przed rokiem 1989 wyobrażeń PRL jako groteskowego kabaretu, domu wariatów, ale także więzienia czy miazgi, przy czym za względnie nowe uznawałem pojawienie się elementów komediowo-nostalgicznych, pokazujących PRL-owską „szarą” strefę rozciągającą się między biegunami oporu i kolaboracji. W zakończeniu przywoływanego tu szkicu pisałem:

[...] skrótowy przegląd wydanych po 1989 roku dzieł literackich, w których pojawiał się PRL, przekonuje – po pierwsze – o sporej popularności tej tematyki, przy czym można zaryzykować tezę, że im dalej od 1989 roku, tym jest ona częściej podejmowana przez pisarzy. Po wtóre literatura polska w tym okresie doczekała się kilku co najmniej wybitnych i ważnych osiągnięć, do których zaliczyłbym przede wszystkim powieści Krasińskiego, Holewińskiego, Odojewskiego, Libery oraz nowelistykę Nowakowskiego i Orłowsia. Abyśmy jednak nie czuli się zbyt dobrze, dodam, że wymienione teksty znalazły się na marginesie zainteresowania sporej części polskiej krytyki po 1989 roku⁴.

2.

Z wymienionych wyżej autorów w niniejszym artykule chciałbym szerzej omówić obraz PRL w utworach Janusza Krasińskiego, a konkretnie w pięcioksięgu, który tworzą wydawane w latach 1992-2016 powieści autobiograficzne *Na stracenie*, *Twarz do ściany*, *Niemoc*, *Przed agonią* oraz – wydany już po śmierci autora – *Przełom*.

Cykl powieściowy Janusza Krasińskiego z całą pewnością należy do najważniejszych osiągnięć polskiej prozy po 1989 roku. Zdobył szybko uznanie części krytyki, a poszczególne części cyklu wyróżniano między innymi Nagrodą im. Andrzeja Kijowskiego i Nagrodą Literacką im. Józefa Mackiewicza. O oryginalności dzieła Krasińskiego współdecydowały jego tematyka oraz oryginalna forma literacka, na co wskazywali między innymi Tomasz Burek i Dorota Heck⁵.

³ M. URBANOWSKI, *Obrazy PRL w literaturze polskiej po 1989. Uwagi wstępne*, Warszawa: „Wyspa” 2007, nr 4, s. 22-27. Inne niż literaturoznawcze spojrzenie na tę problematykę zob. np. *Obrazy PRL. O konceptualizacji realnego socjalizmu w Polsce*, red. K. Brzechczyn, Poznań 2008.

⁴ Tamże, s. 27.

⁵ T. BUREK, *Ciernie i wawrzyny*, [w:] TENŻE, *Dziennik kwarantanny*, Kraków 2001; D. HECK, *Między racjami teoretyka a intencją autorską. Nad tetralogią Janusza Krasińskiego*, [w:] *Wyobrażenia i pedanteria. Prace ofiarowane prof. Wojciechowi Głowali w 65. rocznicę urodzin*, red.

Już po wydaniu pierwszych trzech tomów cyklu *Burek* określił je mianem „[...] przedsięwzięcia wyjątkowego na tle literatury późnego dwudziestego wieku”⁶.

W pięcioksięgu Krasińskiego czytelnik na ponad 2300 stronach (!) śledzi losy Szymona Bolesty, który jako osiemnastolatek zostaje w 1946 roku aresztowany przez UB pod sfinansowanym i zarazem absurdalnym zarzutem szpiegostwa na rzecz Zachodu, a następnie zostaje skazany na karę piętnastu lat więzienia. W ten sposób niedawny więzień Oświęcimia i Dachau staje się ofiarą komunizmu i trafia do Mokotowa, a potem do Wroniek. O tym opowiadają dwa pierwsze tomy cyklu. W następnych widzimy Bolestę już na wolności, jak szuka swego miejsca w Polsce rządzonej przez partię komunistyczną. Zostaje pisarzem, wydaje kolejne książki, pracuje w redakcji pisma literackiego, i chcąc nie chcąc staje się częścią systemu. Cały czas opiera się mu wewnątrz, próbując ocalić „okrucz własnej duszy” i dojrzewając do napisania dzieła o swym „niecenzuralnym życiorysie”⁷, a więc o tragicznych doświadczeniach z komunistycznych więzień i o ich ofiarach.

Bez wątplenia najlepsze są dwa początkowe tomy cyklu. Decyduje o tym sam temat – właściwie nieprzedstawiony w polskiej literaturze, ale też perspektywa, z jakiej o nim się mówi: człowieka bardzo młodego, niewinnego, wrażliwego, jakoś naiwnego, mającego w sobie coś z oświeceniowych „prostaczków”, a zarazem skrzywdzonego przez hitlerizm, co pozwala mu coraz wyraźniej dostrzec podobieństwa między oboma systemami. Bolesta jest świetnym obserwatorem: to realista, dążący do prawdy w opisie świata. Znakomicie, przenikliwie portretuje towarzyszy swej niedoli, bez zbędnego patosu opisuje ich martyrologię.

Pentalogia Krasińskiego jest powieścią autobiograficzną, bo wyraźne są podobieństwa biografii Bolesty i autora, fabuła osnuta jest na wydarzeniach z życia Krasińskiego, a główny bohater zdaje się być literacką transformacją osoby twórcy, choć – jak to zwykle bywa w tej odmianie powieści – nosi on fikcyjne imię i nazwisko⁸. Autor nie zawiera więc z czytelnikiem paktu autobiograficznego, ale wiedza, jaką mamy o rzeczywistej biografii Krasińskiego każe szybko pisarza utożsamić z Bolestą⁹. Dlatego i tu słyszymy „[...] ton osobisty, uchwytny dzięki

M. Adamski, M. Gorczyński, M. Gorczyńska, W. Małecki, Wrocław 2008; T. BUREK, *Wyjście na wolność (Janusz Krasiński)*, [w:] TENŻE, *Niewybaczalne sentymenty*, Warszawa 2011.

⁶ T. BUREK, *Ciennie i wawrzyny*, s. 247.

⁷ J. KRASIŃSKI, *Przełom*, Kraków 2015, s. 440, (dalej skrót P i numer strony).

⁸ Zob. MG [M. GŁOWIŃSKI], *Powieść autobiograficzna*, [w:] *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 1988, s. 382-383. Szerzej o tym aspekcie cyklu Krasińskiego pisała Dorota Heck w wymienionym wyżej szkicu.

⁹ Przekonują o tym nie tylko biogramy pisarza, jego wywiady, ale też wspomnienia, zob. np. J. KRASIŃSKI, *Tabliczka z chleba*, Toronto 2009.

temu, że czytelnik zna pozapowieściowe, epistolarne lub publicystyczne wypowiedzi autora¹⁰. Ton osobisty nadaje cyklowi cechy autentyczności, a więc i wiarygodności. Z kolei fikcjonalizacja – sygnalizowana chociażby nazwiskiem głównego bohatera – buduje dystans, ale też każe widzieć w losach Bolesty los nie tylko jednostki. Inna rzecz, że od klasycznej powieści autobiograficznej (np. *Dzieciństwa*, *Lat chłopięcych* oraz *Młodości* Lwa Tołstoja, kresowych powieści Zbigniewa Żakiewicza) pentalogia Krasieńskiego różni się tym, iż jej fabuła – zwłaszcza w kolejnych tomach – jest coraz bardziej dygresyjna, zdarzają się tu nawroty do wątków wcześniej poruszanych, pojawiają się rozbudowane epizody dotyczące osób i zdarzeń luźniej związanych z biografią autora.

Dzięki temu jednak ta osobliwa powieść – rzeka staje się coraz wyraźniej panoramicznym obrazem całej epoki PRL-u. Tom pierwszy cyklu zaczyna się przecież w roku 1946, a ostatni zamyka się w roku 1989, w chwili, gdy zaczyna się ostateczny upadek państwa komunistycznego. Tym samym PRL w pięcioksięgu widzimy w całym jego długim trwaniu, a tym samym w specyficznej dynamice. To także PRL widziana głównie z perspektywy ofiar, ale nie tylko, bo spotkamy tu także twórców oraz beneficjentów nowego państwa: oficerów UB, „klawiszy”, partyjnych dygnitarzy, urzędników, pisarzy, redaktorów, a w pewnym momencie nawet Gomułkę... Na kartach powieści Krasieńskiego obok postaci fikcyjnych pojawia się wiele postaci historycznych, które czasem odgrywają ważną rolę, jak np. Wacław Lipiński, Hieronim Dekutowski „Zapora”, Zbigniew Kulesza „Młot”, Kazimierz Pużak, Romek Strzałkowski, czy ks. Jerzy Popiełuszko.

Krasieński widzi więc PRL oczyma wielu postaci i w wielu miejscach. W pierwszych dwu tomach dominuje perspektywa komunistycznego więzienia, potem mieszkania, kawiarni, kolejki po gazety czy mięso, sanatorium, ulicy, zjazdu pisarzy, redakcji czasopisma, pociągu wiozącego bydło na ubój... Wraz z Bolestą jesteśmy w Rawiczu, Warszawie, Wrocławiu, w małej wiosce nad Bugiem, a nawet w Moskwie, Pradze czy Paryżu. Widzimy PRL w fazie rozkwitu, a w ostatnich tomach pięcioksięgu w agonii i upadku. Bolesta na ów upadek patrzy z niedowierzaniem, bo „[...] najlepszy z ustrojów runął, lecz tak jakoś bezgłośnie, nikczemie, nijako; nie wzbijając po sobie kurzu” [P, 358].

To wszystko razem decyduje o wyjątkowości pisarskiego przedsięwzięcia Janusza Krasieńskiego.

¹⁰ M. CZERMIŃSKA, *Przemiany tematu kresowego w powieści autobiograficznej – spiżarnie pamięci*, [w:] TAŻ, *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, Kraków 2000, s. 120.

3.

Jak wygląda PRL ukazana w pięcioksięgu? Czy mamy tu do czynienia z jakimś jednym obrazem Polski Ludowej, czy raczej z różnymi jej obrazami?

Jerzy Jarzębski widział w powieściach Krasińskiego charakterystyczny przykład „obrazu PRL w wersji martyrologicznej”, a więc takiej, w której „PRL jest przede wszystkim miejscem męki prawdziwych patriotów”¹¹, co – pomijając być może niezamierzoną ironię uwag krytyka – jest trafne w odniesieniu do dwu pierwszych, więziennych tomów cyklu. Potem rzecz się już komplikuje: martyrologia raz po raz ustępuje codzienności i banalności życia w komunistycznej Polsce. Wskazywał na to Tomasz Burek, który zauważał, iż z cyklu Krasińskiego „[...] wylania się epicki obraz Polski jako fragmentu stworzonej przez system sowiecki cywilizacji więziennej”¹², a elementem tego obrazu jest także ukazywanie „ukrytej metafizyki PRL-u”, a więc „niewolniczego przywiązania do najpodlejszego choćby życia” oraz „wirusa niemocy w organizmie wielkiego historycznego narodu”¹³.

Jak się wydaje, decydujące i zarazem spajające obrazy PRL-u w cyklu Krasińskiego jest oczywiście doświadczenie głównego bohatera, Bolesty. Dla niego zaś powstałe po 1945 roku państwo będzie w gruncie rzeczy więzieniem, w dwu pierwszych tomach więzieniem *sensu stricto*, w trzech kolejnych więzieniem bardziej może niewidzialnym, ale przecież rzeczywistym i dotkliwie odczuwanym. Dlatego bohatera pięcioksięgu wciąż prześladowa lęk, uczucie zniewolenia, pragnienie ucieczki z kraju, obawa przed kompromisami z komunistami, tym większa, iż Bolesta właściwie od początku czuje się kimś obcym w świecie PRL. Najpierw nie rozumie on rządzących nowym państwem reguł, a kiedy je pojmie, będzie widział w PRL twórcę z gruntu mu obcy, a nawet wrogi. Istotna, tragicznie pomocna będzie tu będzie oczywiście biografia Bolesty, który szybko dostrzeże tajne więzi łączące przemoc hitlerowską z przemocą stalinowską. Swoje role odegrają też towarzysze więziennej niedoli głównego bohatera cyklu.

Pojawiająca się niemal na samym początku cyklu metafora „dziecka w matni”¹⁴ doskonale będzie określać sytuację Bolesty w PRL; matnia, ale także labirynt, pułapka, maskarada – tym jest dlań powojenna Polska. Bohater Krasińskiego czuje się w niej jak „pakunek” [NS, 47], „ścigane zwierzę” [NS, 48], a po wyjściu z więzienia porówna się na przykład do „szpiega [pustoszącego] kraj, dusze

¹¹ J. JARZĘBSKI, *PRL w narracjach*, [w:] TENŻE, *Proza: wykroje i wzory*, Kraków 2016, s. 126.

¹² T. BUREK, *Ciemie i wawrzyny*, s. 249.

¹³ Tamże, s. 250-251.

¹⁴ J. KRASIŃSKI, *Na stracenie*, Kraków 2006, s. 17 (dalej skrót NS i numer strony).

i umysły obcego im systemu” [NS, 442], do „[...] cudem ocalałego reliktu” [NS, 147], albo „łaskawie traktowanego przez system literackiego pariasa”¹⁵.

Bolesta ma „tragiczną zakazaną wiedzę” [PA, 422] o systemie, ale w PRL nie może jej ujawnić. Towarzyszące mu – zwłaszcza początkowo – doświadczenie niezrozumienia tego nowego dlań świata wywołuje czasem śmiech i zdziwienie otoczenia. Tak jest gdy tuż po wojnie działacz PSL opowiada, iż został aresztowany za kolportowanie partyjnych ulotek. Szymon

[nie] mógł tego zrozumieć. Polskie Stronnictwo Ludowe było przecież legalną partią, miało własną prasę, więc dlaczego to rozlepianie miało być nielegalne? Podzielił się swoimi wątpliwościami. [...] Emilka zrobiła bardzo zdziwioną minę, że ktoś w jego wieku może być aż tak naiwny, a pan domu roześmiał się i powiedział, iż od razu widać, że dopiero co wrócił z zagranicy [NS, 58]

Ani Bolesta, ani narrator pięcioksięgu nie używają zresztą określenia PRL. Mówią raczej o komunie czy reżimie. Tak też czynią towarzysze więziennej niedoli Bolesty, którzy informują go, na czym polega istota nowego państwa. Docent Andrzej uświadamia go, że „komuna nie ścierpi najlichszego robaka, który nie musiałby jeść z jej ręki”¹⁶, a zarazem ostrzega:

Musisz wierzyć w ludzi. Komuna w każdym chciałaby zniszczyć tę wiarę. Zmienić ludzkość w społeczeństwo gadów, tak żeby nikt nie podał ci w nieszczęściu pomocy, gdy będą cię katować. Żebyś w każdym widział tylko wroga i sam dla innych był wrogiem. [...] nie wolno ci nienawiści do ustroju przenosić na człowieka [TŚ, 119].

Andrzej uświadamia też Boleście paradoks, iż wolność w komunizmie można „znaleźć jeszcze tylko w sobie i tylko tu”, tj. w więzieniu [TŚ, 159]. Z kolei Kazimierz Pużak mówi o PRL jak o „narzuconym Polsce przez Sowieców marionetkowym rządzie” [TŚ, 274], a jeden z żołnierzy wyklętych wzdycha: „Przekłeta bolszewia! Wszystko odbierze, zgnoi, spodli, naszczuje brata na brata!” [NS, 272].

PRL widziana z perspektywy więziennej jest przede wszystkim wszechobecną przemocą fizyczną i psychiczną. „Klawisz” we Wronkach mówi Boleście słowa, które zapamięta on na zawsze jako złowrogie memento: „Wyście są na zgnojenie, a nie na uczenie” [TŚ, 34]. To gnojenie dotyczy oczywiście ciała, ale także, a może nawet przede wszystkim duszy, a ściślej: sumienia.

¹⁵ TENŻE, *Przed agonią*, Kraków 2005, s. 113 (dalej skrót PA oraz numer strony).

¹⁶ TENŻE, *Twarz do ściany*, Kraków 2006, s. 159 (dalej skrót TŚ i numer strony).

Wokół sumienia, jego zachowania lub utraty toczy się też w gruncie rzeczy najistotniejsza bitwa Bolesty w PRL. Zaraz po aresztowaniu oficer UB tłumaczy mu, że może się ocalić „[...] tylko przez uwolnienie się od własnego sumienia” [NS, 70]. PRL to „żar nowej etyki” [NS, 71], w której istotna jest przede wszystkim „wspólnota celów systemu i jednostki” [NS, 71]. Symbolem takiej etyki jest donosiciel, kapuś, w którym bohater Krasińskiego zobaczy „[...] uosobienie sowieckiego zła – plugawą duszę tego systemu” [TŚ, 261]. Dlatego będzie buntował się przeciw pokusie przyjęcia owej etyki. Obiecuje sobie, że „nie da sobie gwałtem wszczepić sumienia szczura” [NS, 105], niepokoić się będzie „zmęczeniem sumienia” [NS, 194], słowem: będzie walczył o ocalenie „okrucza własnej duszy” [NS, 116]. Zamordowany w więzieniu genialny matematyk Zenek to dlań ktoś „niepokruszony, z duszą jak orzech” i z tego powodu niemożliwy do zaakceptowania przez „ten sowiecki świat” [TŚ, 356]. Ten opór wobec PRL ma czasem w sobie coś instynktownego, a nawet cielesnego. Bolestę przed kompromisami ostrzega „swędzenie duszy” [NS, 137], czuje on, iż „dusza jak flegma trzymała się ciała i nie potrafił jej wykrztusić” [NS, 137]. Już po wyjściu z więzienia dolegać mu będzie często „zadraśnięte sumienie” [P, 16].

PRL opisuje więc czasem Bolesta w kategoriach somatycznych, ale także medycznych. Panująca w nowym państwie ideologia to na przykład „czerwona febra” [TŚ, 386] albo „gorączka nienawiści” [NS, 194], która „niszczy wszystko, co najlepszego między ludźmi” [NS, 194]. Jako były więzień Auschwitz i Dachau bohater dostrzega też analogie między nazizmem i komunizmem. Na przykład wtedy, gdy porównuje działacza partyjnego do „czerwonego folksdojczy” [NS, 96] lub gdy dochodzi do wniosku, że istnieją podobieństwa między antysemityzmem a „wrogością klasową podniesioną do rangi idei” [NS, 185], dodając wszakże z sarkazmem, że „różnicy szukać należało w zmianie obiektu, [...] zalet zaś... w objęciu nienawiścią bez porównania większej części ludzkości” [NS, 185].

Nic dziwnego, że już w więzieniu Szymon mówi o PRL z pozycji krytyka, a nawet wroga, jako o „okupowanej przez Sowietów Polsce” [TŚ, 226], „zniewolonym sowieckim państwie polskim” [TŚ, 269], „zbrodniczej komunie” [PA, 483], a wreszcie „nienawistnym mu czerwonym reżimie” [P, 9].

Właściwie te wnioski zostały sformułowane w więzieniu, a na wolności już tylko potwierdzone. Charakterystyczne były emocje, jakie wzbudził w Boleście warszawski Pałac Kultury i Nauki, zobaczony po raz pierwszy w 1956 roku:

Odwraca wzrok i nagle martwieje. W dali, znad czarnego dachu przycupniętej szopy dworca, wystrzela w niebo kolosalna biała wieża. Skąd się tu wzięła?! Pnie się w górę jak jakiś niedorzeczny marcepanowy tort. [...] Wschodnia świątynia! Wieńczyło ją coś w ro-

dzaju latarni zakończonej złocistą piką, sięgającą swym ostrzem chmur. Obca, nieprzyjazna, nieprzenikniona jak hiszpańska korweta u brzegów państwa Inków, porażała miasto panując, nad nim z bezwzględnością satrapy. Patrzył zdjęty grozą¹⁷.

Grozą, bo Pałac Kultury i Nauki wyda się Boleście tortem, który „tyran podaje swoim wasalom”: „dla jednych w nim trucizna, dla drugich słodki, ubezwłasnowolniający poncz” [N, 13].

Doświadczenie tej trująco-obezwładniającej obcości Polski, symbolizowanej przez Pałac Nauki i Kultury Polski będzie odtąd nieustannie towarzyszyło Boleście. Uderzać go będą w niej np. „obce kamienne pejzaże” [N, 21] Warszawy, czy „jednakowe, niemal koszarowe domki” [N, 57] wzniesione na miejscu kupieckich kamienic.

Choć bohater Krasińskiego postawi sobie zadanie, by „żyć przeciwko zbrodni” [N, 98], to jednak coraz mocniej będzie wnikał w PRL-owską rzeczywistość, wchodząc w rozmaite kompromisy i żyjąc w ciągłym strachu przed powrotem do więzienia. Doznanie „[s]trachu mrowiącego w skroniach, dławiącego za gardło, przeszywającego ciało zimnym dreszczem – takiego, jaki pamiętał z dnia aresztowania – obezwładniającego, nie do opanowania” [N, 112] często wraca w pięcioksięgu. Jest to lęk przed komunistami, ale też przed zdradą własnego sumienia.

O tym, iż PRL się nie zmienia, że jest państwem „stworzonym przez Stalina, sztydzącym z utraconej niepodległości” [N, 126], przekonują go zbrodnie reżimu, jak zabójstwo Romka Strzałkowskiego, albo mord na ks. Jerzym Popiełuszcze. Postaciom tym Krasiński poświęcił w swojej pentalogii osobne epizody, jakby dodatkowo akcentując niezmiennie patologiczną, wręcz kryminalną istotę PRL¹⁸.

W roku 1964 – w trakcie zjazdu pisarzy – Bolesta określił PRL jednoznacznie negatywnie: „Wszechobecny, wszechmocny paraliż dobrej woli. Oszczerstwo, donos, potwarz, błaga, oszustwo, destrukcja, bezprawie i mord.... Wszystko, wszystko w tym systemie było możliwe, tylko nie zwykły zbożny cel” [N, 446]. To także efekt wiedzy zdobytej w trakcie reporterskich wędrówek Bolesty po kraju, w czasie których „[...] poznawał absurdy podwójnej władzy, partii i rządu, nieograniczoną władzę prowincjonalnych notabli” [P, 89].

Tym bardziej więc bohater Krasińskiego odczuwać będzie wyrzuty sumienia, bezradność albo niemoc w tym obcym dlań świecie, gdy na przykład jeszcze

¹⁷ TENŻE, *Niemoc*, Kraków 2006, s. 12-13 (dalej N i numer strony).

¹⁸ O epizodach w pięcioksięgu Krasińskiego dotyczących Romka Strzałkowskiego zob. mój szkic „*Śmierć Romka*” (*poznański Czerwiec w prozie Janusza Krasińskiego*), „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka” 2016, nr 29 (49), s. 91-102.

w 1956 roku towarzysz więziennej niewoli, ksiądz Kazimierz powie mu, że systemu komunistycznego nie można zmienić, bo „nie da się przerobić gilotyny na szatkownicę do kapusty” [N, 213]. Ksiądz zauważy też, iż współpraca Szymona z prasą PRL jest *de facto* kolaboracją z propagandą reżimową. Tłumaczy mu:

[...] gdziekolwiek by pan dał swój wiersz, wszędzie unurzają go panu w propagandowym błocie. Opanowali wszystkie dziedziny życia, przemysł, naukę, kulturę... Zatruli ideologią nawet studnie. I jeśli ktoś będzie czytał pański wiersz, napisany z najgłębszej potrzeby ducha, to wskutek sąsiedztwa z innymi, podłymi utworami nabierze przekonania, że pański jest równie podły. [...] Być poetą w kraju, gdzie właśnie donoszeni się stokroć wyżej od natchnionych aktów ducha, to straszne. [N, 213]

Konfrontacja PRL-owskiej rzeczywistości ze wspomnieniami o zbrodniczej genezie tego państwa nie pozwoli zresztą Boleście uznać go za własne nawet wtedy, gdy będzie pracował w państwowym radio czy gdy będzie współpracował z Rosjanami przy realizacji filmu o obozie w Auschwitz. Doświadczenie więzienne pozwoli zarazem mu dostrzegać pozorność PRL-owskiej małej stabilizacji. Widać ten mechanizm chociażby w przejmującej scenie, gdy Bolesta bawi się z literacką cyganerią w jednym z warszawskich lokali. Jest początek lat 60. XX wieku:

Saksofon zawodził tęsknie. *Only you* sączyło się miękko pod serce, kilka par artystów – czy może utalentowanych artystycznie ubeków – kiwało się w rytm zaoceanicznej melodii. Popatrzył pod nogi na kamienne klepisko, potem na poczerniałe sklepienie piwnicy. Zamałowane czerwono lampki przywiodły mu na pamięć te ze śledczego aresztu, nigdy nie gaszone na noc, świecące boleśnie pod powiekami, i nieoczekiwanie znalazł się myślami w zatłoczonej celi na Mokotowie. Tam, wśród tych stu zapudłowanych, spośród których każdy wiedział, za co siedzi, choć nie był pewny, czy jest czegokolwiek winien. Zobaczył ich wszystkich krążących w kieracie, gorączkowo rozprawiających... I omal nie wyrwało mu się z ust: Chryste, jaki to inny świat! Jaki zupełnie inny świat! [N, 397]

PRL to świat inny, a zarazem jakoś podobny do świata więziennego. I tu i tam ubecy, podobna jest przestrzeń: kamienne klepisko, piwniczna przestrzeń, zamałowane czerwono lampki.... Dyskretne sygnały, które uświadamiają nam genezę a zarazem istotę tej rzeczywistości. Stąd moralny dyskomfort, jaki odczuwa Bolesta, gdy próbuje przechytrzyć cenzurę przenosząc akcję swych opowiadań ze stalinowskiej Polski do Hiszpanii generała Franco. Myśli: „Kamuflaż... Co to w ogóle jest kamuflaż?! Figura literacka, czy moralny wkręt?” [N, 409]. I tu wracać będzie wspomniane już doświadczenie PRL jako pułapki: „Pułapka. Właści-

wie sam ją na siebie zastawił. A powinien był wiedzieć, że komuny nie da się przechrzyć. Rozumiał to dobrze w więzieniu. Po wyjściu zgłupiał. Zgłupiał i wpadł” [N,]. Nic też dziwnego, że w pewnym momencie napotyka w radio pracownicy nasuną Boleście na myśl „oskarżonych w labiryntach sądów z *Procesu Kafki*” [P, 35]. Świat PRL ma bowiem w tej prozie rys kafkowski właśnie i nie jest przypadkiem, iż Tomasz Burek pisał *à propos* pierwszych dwu tomów cyklu o „«kolonii karnej» stworzonej przez ten sam [sowiecki] system na obszarze PRL”¹⁹.

*

Więzenie, kolonia karna i pułapka – to chyba najlepsze określenia tego, jak wygląda PRL w omawianym tu cyklu powieści Janusza Krasińskiego. Widzimy tu powojenną Polskę z punktu widzenia ofiary komunizmu, niosącej w sobie pamięć o krwawej genezie państwa tworzonego po 1945 roku. Nie groteska, lecz tragizm dominuje w tej opowieści. Nie nostalgia, lecz oskarżenie. Nie śmiech i szyderstwo, lecz gniew i pogarda dla świata zbudowanego na krwi niewinnie pomordowanych i więzionych.

BIBLIOGRAFIA

- BUREK T., *Ciernie i wawrzyny*, [w:] TENŻE, *Dziennik kwarantanny*, Kraków 2001.
- BUREK T., *Wyjście na wolność (Janusz Krasiński)*, [w:] TENŻE, *Niewybaczalne sentymy*, Warszawa 2011.
- CZAPLIŃSKI P., *Końce historii*, [w:] *Teraźniejszość i pamięć przeszłości: rozumienie historii w literaturze polskiej XX i XXI wieku*, red. H. Gosk, A. Zieniewicz, wstęp H. Gosk, Warszawa 2006.
- CZERMIŃSKA M., *Przemiany tematu kresowego w powieści autobiograficznej – spiżarnie pamięci*, [w:] TAŻ, *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, Kraków 2000, s. 120.
- GŁOWIŃSKI M., *Powieść autobiograficzna*, [w:] *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 1988,
- HECK D., *Między racjami teoretyka a intencją autorską. Nad tetralogią Janusza Krasińskiego*, [w:] *Wyobraźnia i pedanteria. Prace ofiarowane prof. Wojciechowi Głowali w 65. rocznicę urodzin*, red. M. Adamski, M. Gorczyński, M. Gorczyńska, W. Małecki, Wrocław 2008.
- JARZĘBSKI J., *PRL w narracjach*, [w:] TENŻE, *Proza: wykroje i wzory*, Kraków 2016.

¹⁹ T. BUREK, *Wyjście na wolność*, s. 165-166.

- KRASIŃSKI J., *Na stracenie*, Kraków 2006.
KRASIŃSKI J., *Przed agonią*, Kraków 2005.
KRASIŃSKI J., *Przełom*, Kraków 2015.
KRASIŃSKI J., *Niemoc*, Kraków 2006.
KRASIŃSKI J., *Tabliczka z chleba*, Toronto 2009.
KRASIŃSKI J., *Twarzą do ściany*, Kraków 2006.
Obrazy PRL. O konceptualizacji realnego socjalizmu w Polsce, red. K. Brzechczyn, Poznań 2008.
URBANOWSKI M., *Obrazy PRL w literaturze polskiej po 1989. Uwagi wstępne*, Gdynia: „Wyspa” 2007, nr 4, s. 22-27.
URBANOWSKI M., „*Śmierć Romka*” (*poznański Czerwiec w prozie Janusza Krasińskiego*), „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka” 2016, nr 29(49).

OBRAZ PRL W PIĘCIOKSIĘGU JANUSZA KRASIŃSKIEGO

Streszczenie

Artykuł rekonstruuje obraz PRL w monumentalnym pięcioksięgu powieściowym Janusza Krasińskiego, jednym z najważniejszych osiągnięć literatury polskiej po 1989 roku. Krasiński ukazał w nim Polskę w latach 1945-1989 z perspektywy Szymona Bolesty, który jako 18-latek zostaje fałszywie oskarżony przez komunistów o szpiegostwo i skazany na 15 lat więzienia. Doświadczenie więzienne i późniejsza kariera literacka Bolesty każą zobaczyć w PRL twór wrogi, obcy i niebezpieczny, oparty na przemocy i kłamstwie, budzący lęk, niszczący przede wszystkim ludzkie dusze i próbujący stworzyć nową, nie-ludzką etykę.

Słowa kluczowe: Janusz Krasiński; powieść polska po 1989 roku; PRL; komunizm.

THE IMAGE OF PRL IN JANUSZ KRASIŃSKI'S PENTALOGY

Summary

The article reconstructs the image of the Polish People's Republic (PRL) in the monumental pentalogy by Janusz Krasiński, one of the most important achievements of Polish literature after 1989. In his works Krasiński showed Poland in the years 1945-1989 from the perspective of Szymon Bolesta, who at the age of 18 was falsely accused by the communists of espionage and sentenced to 15 years in prison. The prison experience and Bolesta's later literary career makes the reader perceive PRL as a hostile, alien and dangerous entity, based on violence and lies, arousing fear, destroying human souls and trying to create new non-human ethics.

Key words: Janusz Krasiński; Polish novel after 1989; PRL (Polish People's Republic); Communism.

Translated by Rafał Augustyn